

Prof. dr hab. Krystyna Romaniszyn
Instytut Socjologii, UJ

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ ZATYTUŁOWANEJ: „<SHOULD I STAY OR SHOULD I GO?> WZORCE NORMATYWNE MIGRACJI I OSIADŁOŚCI WŚRÓD MIGRANTÓW I MIGRANTEK WIELOKROTNYCH Z POLSKI PO 1989 ROKU” PRZYGOTOWANEJ PRZEZ MGR MARTĘ KLUSZCZYŃSKĄ

Przedłożona do recenzji praca doktorska jest obszernym empirycznym studium poświęconym, jak głosi jej tytuł, migracjom wielokrotnym z Polski po 1989 roku. Na podkreślenie zasługuje, iż Autorka podjęła się bardzo ambitnego i niełatwego zamierzenia badawczego, którego (głównym) celem jest poznanie aksjonormatywnych aspektów tych migracji. Niewątpliwie miała też swój udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu imponujących swym rozmachem badań empirycznych wśród migrantów wielokrotnych z Polski. O wartości recenzowanej rozprawy decyduje przede wszystkim jej część empiryczna, czyli prezentacja i omówienie uzyskanych, interesujących danych zgromadzonych dzięki wzmiankowanym badaniom. Słabsza jest warstwa teoretyczna rozprawy. Ogólna ocena dysertacji dotycząca zawartej w niej wiedzy o migrantach wielokrotnych z Polski jest jednoznacznie pozytywna. Wkład pracy Autorki przyniósł wymierne, dobre rezultaty. W recenzowanej dysertacji są też niedoskonałości, które z obowiązku recenzenta poniżej przedstawię i omówię, w nadziei, że pomogą w udoskonaleniu dzieła i w kontynuacji rozpoczętej pracy nad wybranym problemem badawczym. Nim przejdę do szczegółowych kwestii związanych z teorią, metodologią i badaniami własnymi omówię formalne aspekty rozprawy doktorskiej mgr M. Kluszczyńskiej.

Jak zostało powiedziane, recenzowana rozprawa jest obszernym studium liczącym 274 strony (łącznie z Bibliografią i Aneksami). Składa się na nią Wstęp i siedem rozdziałów przy czym ostatni rozdział jest jednocześnie Zakończeniem. Struktura pracy jest poprawna. Język rozprawy jest na ogół przejrzysty, pojawiają się jednak dość liczne potknięcia językowe, czyli kolokwializmy (np.: „pokusić się”, s. 15), dziwne neologizmy (np. „grupa defaworyzowana”, s. 36), niepoprawny układ wyrażen (w rodzaju: „na halach..”, s.6, „w pracy szeroko odwoływać się będę”, s. 8, „przestrzeń na funkcjonowanie”, s. 14, etc.). Przypisy, Bibliografia i Aneksy zostały przygotowane bardzo starannie, a na szczególne wyróżnienie zasługuje Aneks I

niezwykle syntetycznie i wyczerpująco prezentujący dane metryczkowe osób biorących udział w badaniach. Wszystko to łącznie pozwala stwierdzić, że pod względem formalnym przygotowana rozprawa spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

Recenzję rozpoczną od wskazania niewątpliwych zalet przedłożonej dysertacji. Należą do nich: sam wybór tematu, ogólny zamysł pracy, zgromadzony i zaprezentowany obszerny materiał źródłowy (uzyskany drogą wywiadów internetowych). Wśród wszystkich typów migracji z Polski migracje wielokrotnie były stosunkowo najmniej badane i opisywane. Tym samym recenzowana praca doktorska wypełnia tę lukę w studiach migracyjnych. Notabene, skupienie uwagi na tym właśnie typie migracji koresponduje z faktem stałych i nasilonych przemieszczeń horyzontalnych, i to w skali globalnej, znamionujących współczesność. Jest to więc temat niezwykle aktualny i ważny nie tylko dla badaczy migracji. W dysertacji mgr Marty Kluszczyńskiej został on poddany analizie na bardzo obszernym materiale empirycznym uzyskanym w ramach grantu, wątek ten Autorka omawia skrupulatnie w Rozdziale III. Niewątpliwą zaletą obranej metody badawczej, czyli jakościowych badań panelowych, dopowiedzmy stosunkowo rzadko realizowanych, jest uzyskanie materiału porównawczego pozwalającego na prześledzenie zmian/ewolucji postaw, przekonań badanych respondentów dotyczących powrotu, osiedlenia poza krajem, migracji do innego/innych krajów. Na wywołany materiał źródłowy/empiryczny składają się wywiady pogłębione przeprowadzone z wykorzystaniem scenariusza z imponującą liczbą 70. osób przebywających w krajach UE i w innych częściach świata. Uzyskane dane Autorka bardzo dobrze wykorzystała pokazując przemiany myślenia swoich rozmówców dostrzegalne w kolejnych rozmowach i dotyczące migracji, powrotu do kraju, osiedlenia się poza nim, etc. Skrupulatność tych analiz zbliża je niejednokrotnie do studium przypadku. Metoda ta, jak wiadomo może zarówno służyć opisowi badanego wycinka rzeczywistości, jak i stworzyć podstawę do budowania ogólniejszych teoretycznych generalizacji. Mgr Marta Kluszczyńska w pełni wykorzystuje pierwszą z wymienionych możliwości, zachowując – zrozumiałą – powściągliwość w drugim przypadku, w przyszłości mogłaby jednak bazując na tym materiale budować uogólnienia, bodaj ostrożne. Lektura przygotowanej przez nią rozprawy doktorskiej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że jest ona wytrawnym i bardzo sumiennym badaczem, nie jest natomiast (obecnie) teoretykiem.

Przechodząc do braków recenzowanej pracy doktorskiej należy stwierdzić, że przemyślenia wymaga zaprezentowany szkic modelu pojęciowego. Jest on obecnie zbiorem pojęć dość luźno ze sobą powiązanych (stąd moje określenie „szkic”), co sprawia, że nie może być i nie jest sprawnym narzędziem w analizie bogatego materiału empirycznego. Składają się nań następujące pojęcia: normy mobilności, (migracyjny) kapitał społeczny, habitus, klasa społeczna, cykl/bieg życia (omówione w Rozdziale I). Oczywiście, zbudowanie z tych wszystkich wprowadzonych przez Autorkę pojęć modelu pojęciowego w ogóle, a spójnego modelu w szczególności jest nie lada wyzwaniem, którego ona nie podejmuje. Niejako w zamian ucieka się do **metody teorii ugruntowanej** (błędnie przez nią nazywanej, s. 96), zastrzegając przy tym, że będzie to „Zmodyfikowana teoria ugruntowana jako technika analizy danych” (s. 96). W rzeczy samej metody takiej w pracy nie dostrzegamy, a wskazanie na nią i zapowiedź zastosowania jest raczej sposobem wybrnięcia z trudności jaką jest brak sprawnej aparatury pojęciowej służącej analizie danych, co wynika ze wskazanej wyżej niemożności zbudowanie modelu pojęciowego służącego temu celowi. Innym dostrzegalnym sposobem zaradzenia tej niemożności są uniki w rodzaju: „W niniejszej pracy ramą analityczną pozwalającą opisać funkcjonowanie norm kulturowych będzie teoria praktyki, przede wszystkim koncepcja habitusu..” (s. 17). To zakłęcie oczywiście niczego nie zmienia i w pracy **analizy** rzeczony nie znajdziemy, nie zastąpią jej też napomknienia o habitusie i jego domniemanej zmianie.

Jak zostało już powiedziane deklarowanym, i faktycznym, tematem rozprawy doktorskiej są migracje wielokrotne, jako przeciwieństwo osiadłości oraz zakorzenianie się badane z nieczęsto przyjmowanej perspektywy aksjonormatywnej „uwzględniającej przede wszystkim kwestię norm i wzorców normatywnych” (s. 6). Wybór takiej perspektywy badawczej, przynajmniej niełatwej, zobowiązuje do (gruntownego) badania społeczno-kulturowego kontekstu obowiązywania tych norm. To oznacza, że badania winny mieć dwojaki wymiar migracyjny i kulturoznawczy, przy czym drugi ze wskazanych wymiarów musi zawsze dotyczyć konkretnego miejsca i czasu (w przypadku Polski niekoniecznie od 1989 roku, bowiem tradycja i praktyka migrowania w naszym kraju jest ponad stuletnia). Lektura dysertacji nasuwa przypuszczenie, że Autorka nie w pełni miała świadomość konieczności prowadzenia/odwoływania się do takich badań. Tym tłumaczyć można zarówno brak rzeczony analizy kulturoznawczej pozwalającej na ustalenie kontekstu zaistnienia i obowiązywania bądź nieobowiązywania norm osiadłości i migracji, jak i brak wyjaśnienia

przyczyn tego faktu. Wskazany brak sygnalizują już pytania badawcze postawione na wstępie (s. 7): „*Czy normą jest osiadłość, rozumiana jako naturalny stan rzeczy?*” – powstaje pytanie, gdzie i kiedy to ma mieć miejsce? „*Czy mobilność jest na tyle powszechnym zjawiskiem, że traktujemy ją jako coś oczywistego, potrzebnego czy koniecznego?*” – pytanie, gdzie i dlaczego to ma mieć miejsce?, „*Jak we współczesnej Polsce konstruowane są normy związane z mobilnością lub jej brakiem?*” – to pytanie już wprost zakłada analizę kulturoznawczą, której jednak w pracy nie znajdziemy.

Z dalszej lektury pracy doktorskiej wynika, że Autorka dostrzegała konieczność uzasadnienia istnienia/obowiązywania norm, o których pisze i poszukiwała go w zastanej literaturze przedmiotu z zakresu studiów migracyjnych, dodajmy obficie cytowanej. Przywoływanie stwierdzeń z badań zastanych nie jest jednak wystarczające i nie może w żaden sposób zastąpić analizy kulturoznawczej, tym bardziej, że Autorka nie odwołuje się do takich analiz, lecz do samych orzeczeń, które nie musiały wynikać z przeprowadzonych studiów kulturoznawczych, lecz z podobnych przywołań bądź z przypuszczeń. Słowem, dowodem i uzasadnieniem istnienia/nieistnienia norm mobilności/osiadłości nie są w tej dysertacji studia kontekstu społeczno-kulturowego - przede wszystkim, chociaż nie wyłącznie polskiego, lecz stwierdzenia zaczerpnięte ze studiów migracyjnych niekoniecznie dotyczących polskiego społeczeństwa. W miejsce niezbędnych przy obranej perspektywie badawczej studiów kontekstu mamy więc wymyki z dyskursu naukowego. Wskazany brak recenzowanej pracy doktorskiej oczywiście obniża jej wartość. Pojawiające się tu ówdzie wzmianki o normach związanych z migracją w polskiej tradycji/kulturze czy w naszym społeczeństwie, braku tego nie uzupełniają. Sprawia on, że analiza aksjonormatywnego aspektu migracji, w tym „*redefinicji normatywnych w obszarze migracji*” (s. 10) prowadzona jest na poziomie jednostkowym, tak jakby to **wyłącznie** sami migrujący owe normy ustalali i redefiniowali (niewiele tu zmienia kilka napomknień o wpływie rodziny czy środowiska).

Poszukując kontrargumentu do powyższego można stwierdzić, co następuje: przyjęte przez Autorkę podejście do badania aksjonormatywnego aspektu migracji wielokrotnych jest specyficzne, mianowicie przyjmuje ona perspektywę rozmówców, co wyraża w następujących słowach: „*Głównym celem badania jest konstruktywistyczny opis normatywnych aspektów współczesnych wyobrażeń i praktyk dotyczących mobilności i osiedlania się na przykładzie migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski oraz z ich*

perspektywy” (s. 9). Tak sformułowany cel pozwala jej marginalnie i drugoplanowo traktować społeczno-kulturowy kontekst powstawania i obowiązywania norm/wzorców normatywnych oraz ich ścisłą zależność od przyjętych w danym społeczeństwie/kulturze wartości (co jednak nie jest równoznaczne z niemal całkowitym ignorowaniem tego kontekstu zarówno w przypadku Polski, jak i pozostałych krajów przebywania/osiedlenia rozmówców). Oznacza to jednak pominięcie przyjętego i ugruntowanego w socjologii sposobu badania tych kwestii wzorowanego na pionierskim dziele W. Thomasa i F. Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*. W rezultacie badane i opisywane normy i, traktowane bardziej niż drugoplanowo, wartości nie mają społeczno-kulturowego umocowania, czyli mówiąc obrazowo językiem jednego z uznanych polskich socjologów „fruwają w powietrzu”.

Oczywiście Autorka może przyjąć dogodną dla siebie perspektywę badawczą, powinna jednak *expressis verbis* powiedzieć z jakiego powodu odrzuca istniejące i uznane socjologiczne podejście do badania kwestii normatywnego aspektu podejmowanych decyzji migracyjnych. Odrzucając je *de facto* i skupiając uwagę na współczynnikach motywujących do wielokrotnej migracji przybliża swoje studium do analiz psychologicznych a nie socjologicznych, co też powinno zostać wprost powiedziane i uzasadnione wraz ze wskazaniem zakładanych i osiągniętych korzyści z przyjęcia takiego podejścia. Można byłoby też – tytułem uzasadnienia obranej perspektywy - odwołać się do jednej ze szkół w polskiej, i nie tylko, socjologii.

Uwaga dotycząca sprawy drobniejszej: nadużyciem kategoryjnym jest mówienie/pisanie o „paradygmacie mobilności” (s. 15) czy „nowym paradygmacie mobilności” (s. 24). Oczywiście, Autorka nie jest oryginalna w tym nadużyciu, ponieważ pojęcie paradygmatu jest obecnie tak właśnie, zupełnie błędnie, stosowane powinna jednak nie powielać cudzych nadużyć nawet, jeśli znajduje je w książkach uznanych przez siebie autorów.

W recenzowanej pracy doktorskiej za szczególnie cenne, bo wnoszące wkład w zastane badania migracyjne, uważam Rozdziały V i VI. Pierwszy z nich poświęcony jest problematyce domu, zadomowienia i zadomowiania się/zakotwiczenia z uwzględnieniem materialnych aspektów tegoż, czyli przedmiotów (rzeczy, w tym nieruchomości), zaś drugi dotyczy dokonywanych przez rozmówców redefinicji normatywnych. W obydwu rozdziałach

analizowany materiał empiryczny został bardzo skrupulatnie i twórczo usystematyzowany a przyjęte kryteria systematyzacji zostały omówione i zilustrowane w odwołaniu do obszernych cytatów z przeprowadzonych rozmów. W rezultacie lektura obydwu rozdziałów jest nie tylko bardzo zajmująca, lecz też pouczająca, ponieważ dostarcza nowej wiedzy. Tym samym rozprawa doktorska mgr Kluszczyńskiej wnosi swój wkład do studiów migracyjnych.

&

W konkluzji stwierdzam, że wybrany problem badawczy - należący do istotniejszych, lecz nieczęsto odejmowanych tematów w badaniach migracyjnych – został przez Autorkę dysertacji poddany sumiennej analizie z przyjętej mikroperspektywy respondentów. Pomimo wskazanych uprzednio braków, praca ta daje możliwość poznania złożoności omawianej kwestii, czyli aksjonoramtywnego aspektu migracji wielokrotnych na wybranym przykładzie polskich migrantów po 1989 roku i wnosi wkład do wiedzy na temat migracji Polaków. Autorka demonstruje przy tym umiejętność prowadzenia samodzielnej pracy naukowej, której rezultat jest dobry. W świetle powyższych stwierdzeń uważam, że przedłożona rozprawa doktorska mgr Marty Kluszczyńskiej spełnia wymogi ustawy o stopniach naukowych i wnioskuję o dalsze procedowanie.

Kraków, 4 października, 2023 r.

